

Helena Głogowska

Witold Butkiewicz - pracownik przedwojennego Urzędu Celnego w Gdyni

Zeszyty Gdyńskie nr 6, 29-45

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helena Głogowska

Witold Butkiewicz - pracownik przedwojennego Urzędu Celnego w Gdyni¹

Witold Butkiewicz był jednym z mieszkańców przedwojennej Gdyni. W 1931 r. przyjechał tam z rodziną – żoną Janiną i córkami Hanną i Barbarą. Do 17 września 1939 r. pracował jako celnik w Gdyńskim Urzędzie Celnym. Żona była nauczycielką wychowania fizycznego (ćwiczeń cielesnych) w szkole na Kamiennej Górze. Ich córki uczyły się tam do przedszkola i szkoły. W zbiorach rodzinnych zachowały się zdjęcia z tego okresu.

Witold Butkiewicz pochodził z pogranicza polsko-białoruskiego. Jego postać znacząco wpisała się w historię wojennych stosunków polsko-białoruskich oraz z racji wykonywanego zawodu - w dzieje przedwojennych i powojennych służb celnych na Pomorzu Gdańskim. W kontekście przedwojennego oblicza społecznego Gdyni jego polsko-białoruski rodowód wskazuje na zróżnicowanie pochodzeniowe społeczeństwa nowo powstałego miasta. Jak wynika z zachowanych dokumentów



Witold Butkiewicz

¹ Do opracowania biografii Witolda Butkiewicza zainspirował wiceprezydent Gdańska Maciej Lisicki, którego przed laty zafascynowała postać bohatera artykułu. W latach 90. podczas pobytu w Mińsku (Białoruś) i spotkania z byłymi żołnierzami wojska polskiego w Ambasadzie RP, spotkał Iwana Kaladę, który w 1953 r. był współtowarzyszem W. Butkiewicza w celi więziennej w Mińsku i interesował się jego dalszymi losami. W podzięciu M. Lisickiemu za twórczą inspirację do zbadania losów W. Butkiewicza powstał ten tekst. W trakcie poszukiwań badawczych, dzięki historykowi Jerzemu Turonkowi udało się dotrzeć do córek bohatera artykułu – Hanny Butkiewicz i Barbary Grudniewskiej. Zachowały one fotografie i dokumenty rodzinne oraz wspomnienia o ojcu, za udostępnienie których podczas pracy nad biografią bardzo im dziękuję. Okazało się także, że w latach 30. XX w. mieszkały one z rodzicami w Gdyni, gdzie W. Butkiewicz pracował w Urzędzie Celnym do wybuchu II wojny światowej.

oraz relacji córek Witold Butkiewicz podawał narodowość polską². Wywodził się on jednak z rodziny, która na początku XX w. wyraźnie wpisała się w rozwój białoruskiego ruchu narodowego.

Witold Butkiewicz urodził się 21 marca 1902 r. w Nowosadach w powiecie mińskim, w rodzinie Adolfa i Marii z Kostrowickich. Kostrowiccy byli znanym rodem szlacheckim wyznania rzymskokatolickiego na Mińszczyźnie. Maria miała siostrę Doroty oraz braci Stanisława, Ambrożego i Kazimierza³. Dorota (Dora) była mniszką i w czasie I wojny światowej (1917-1918) pracowała w przytułku dla dzieci, prowadzonym przez towarzystwo białoruskie „Zołak” w Wilnie przy zaułku Bernardyńskim 7⁴. Stanisław był mecenasem i zmarł w Mińsku w 1920 r.⁵ Ambrożo (1871 r. Cywilsk na Syberii – 1937 r. Białohruda pod Lidą) był lekarzem i w 1901 r. zamieszkał w Lidzie, następnie w Świecianach i w Mińsku. Od lata 1920 r. mieszkał w Warszawie, a w 1925 r. otrzymał gospodarstwo w Białohrudzie⁶. Kazimierz (29.01.(10.02.)1868 r. Tobolsk – 20.05.1918 r. Prymahille pod Nowosiólkami na Mińszczyźnie) był artystą plastykiem, prozaikiem, poetą i dramaturgiem białoruskim, który posługiwał się pseudonimem Karuś Kahaniec⁷. Przed I wojną światową i w czasie jej trwania cała rodzina Kostrowickich była związana z ruchem białoruskim. Z tego rodu, ale z innej gałęzi (dziśnieńskiej), wywodził się też francuski poeta i pisarz Guillaume Apollinaire (Wilhelm Apolinary Kostrowicki – 26.08.1880 r. Rzym – 9.11.1918 r. Paryż)⁸.

Adolf Butkiewicz pochodził z zubożałej szlachty z Zasula w powiecie mińskim i związek z nim Marii Kostrowickiej uważano za mezalians⁹. Poza Witoldem mieli jeszcze dwóch synów: Bohdana (był lotnikiem, zmarł w 1979 r. w Brazylii) i Jerzego (zmarł w 1917 r. na gruźlicę) oraz dwie córki: Czesławę (1895 Nowosady – 24.12.1985 Warszawa) i Marię (zmarła w 1981 r. w Bielsko-Białej). Adolf Butkiewicz był dzierżawcą majątków. Początkowo mieszkał z rodziną w Nowosadach na Mińszczyźnie, które znajdowały się we władaniu rodziny Kostrowickich, następnie – w Suwowszczyźnie pod Żołudkiem w powiecie lidzkim, pod Puchowiczami na

² Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, córki W. Butkiewicza, zam. w Olsztynie, z dn. 15.07.2011 r. W 1939 r. w pierwszej rozmowie z niemieckim już naczelnikiem Urzędu Celnego w Gdyni na propozycję podpisania volkslisty miał odpowiedzieć: „Polakiem się urodziłem i Polakiem umrę”.

³ J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992, s. 37 (J. Turonek nie wymienił Doroty Kostrowickiej); na podstawie relacji Barbary Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.; Drzewo genealogiczne rodziny Kostrowickich, opracowane przez Magdalenę Borawską (córkę H. Butkiewicz, wnuczkę W. Butkiewicza), w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁴ A. Stankievič, *Biełaruski chryścijański ruch (Historyčny narys)*, Vilnia 1939, s. 91.

⁵ E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847-1928*, Wilno 1931, s. 64-65, 79; List J. Turonka do B. Grudniewskiej z dn. 16.11.2006 r., s. 2, w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁶ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 137.

⁷ *Беларускія пісьменнікі. Біябібліяграфічны слоўнік*, t. 3, Мінск 1994, s. 62-65; К. Каганец, *Творы*, Мінск 1979; Г. Каханоўскі, *Так пачыналася „Літаратура і мастацтва”*, nr 32, z dn. 8.08.1980 r., s. 14.

⁸ A. Stern, *Dom Apollinaire'a*, Kraków 1973.

⁹ List J. Turonka do B. Grudniewskiej z dn. 16.11.2006 r., s. 4, w zbiorach B. Grudniewskiej.

Mińszczyźnie oraz w Mińsku, gdzie Witold początkowo uczył się w męskiej szkole handlowej, a później w polskiej szkole realnej¹⁰.

W 1920 r. rodzina Marii i Adolfa Butkiewiczów przeniosła się pod Warszawę w okolice Grójca, a następnie do Suwowszczyzny w powiecie lidzkim, gdzie Kostrowiccy także mieli niewielki majątek¹¹. W 1920 r. Witold Butkiewicz ukończył podchorążówkę w Warszawie i wstąpił do wojska. Ze względu na stan zdrowia został jako podchorąży przeniesiony do rezerwy¹². 1 marca 1921 r. przyjęto go do służby państwowej w Warszawie z przydziałem do organizującego się województwa w Nowogródku jako sekretarz w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia z nominacją na stałe jako sekretarz w X grupie uposażenia. Pracował tam do 30 marca 1922 r. Od 1 lipca 1922 r. został zatrudniony przez Departament Cei Ministerstwa Skarbu jako urzędnik



Córki Witolda Butkiewicza (Barbara - w II rzędzie od góry pośrodku, Hanna - stoi pierwsza od prawej) wśród przedszkolaków gdyńskich (1934/1935).

stały z przydziałem do Urzędu Celnego w Stołpcach w XI grupie uposażenia. Do 1931 r. pracował jako celnik na granicy wschodniej. Karierę w służbie celnej rozpoczął od stanowiska pomocnika poborcy celnego, w 1923 r. został poborcą celnym, w 1937 r. – rewidentem celnym. W 1936 r. uzyskał uprawnienia komisarza skarbowego¹³.

¹⁰ Ibidem; Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 15.07.2011 r.

¹¹ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 135; A. Butkiewicz zmarł w 1935 r. i został pochowany w Stołowiczach pod Baranowiczami, gdzie przed śmiercią dzierżył majątek.

¹² Życiorys W. Butkiewicza, z dn. 28.04.1948 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

¹³ Na podstawie dokumentacji o przebiegu służby, w zbiorach B. Grudniewskiej.

W 1923 r. Witolda Butkiewicza przeniesiono ze Stołpców do Urzędu Celnego w Wilnie. W 1925 r. został kierownikiem Ekspozytury Celnej w Ilii, podległej Urzędowi Celnemu w Olechnowiczach. Tam poznał Janinę Lamprecht, urodzoną 5 listopada 1903 r. w Wiazyniu. 11 lipca 1925 r. zawarł związek małżeński w kościele rzymskokatolickim w Ilii. Ślubu udzielił im ks. Wincenty Bujnowski¹⁴.

W 1926 r. Witold Butkiewicz pracował w Urzędzie Celnym w Turmoncie pod Duksztami (obecnie Litwa). Tam 20 maja 1926 r. urodziła się córka Hanna. W 1927 r. podjął pracę w Urzędzie Celnym w Olechnowiczach, w 1929 r. był kierownikiem Urzędu Celnego w Dziśnie, a w 1930 r. – w Urzędzie Celnym w Stołpcach, gdzie 29 kwietnia 1930 r. urodziła się druga córka - Barbara. W 1931 r. Witold Butkiewicz wraz z rodziną przeniósł się do Gdyni, gdzie podjął pracę w Urzędzie Celnym, istniejącym od 1 maja 1925 r.¹⁵. Wraz z rozwojem portu wzrastało zapotrzebowanie na służby celne. W 1928 r. było tam 16 celników, w 1929 – 42¹⁶. Jednak ten stan osobowy był za mały, by podjąć odprawom przeładowywanych w porcie towarów. Na przełomie lat 20. i 30. postanowiono o kompleksowym rozwoju Urzędu Celnego w Gdyni, która stawała się główną „bramą” polskiego handlu zagranicznego. Wzrost obrotów wymuszał wzrost stanu osobowego administracji celnej. Rozbudowa portu oraz Urzędu Celnego i zapotrzebowanie na fachową kadrę celną prawdopodobnie stało się powodem wymienionej kolejnej zmiany miejsca zamieszkania i pracy Witolda Butkiewicza. Wówczas - od maja 1929 r. - naczelnikiem Urzędu Celnego w Gdyni był Kazimierz Antonowicz. 18 lipca 1933 r. zastąpił go na tym stanowisku Wiktor Fałatowicz, absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pełnił tę funkcję do wybuchu II wojny światowej¹⁷. Początek lat 30. wiązał się z rozbudową struktur Urzędu Celnego w Gdyni. Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z 27 października 1934 r. Urząd Celny w Gdyni otrzymał niektóre uprawnienia władz celnych II instancji. Wówczas pracowało w nim 265 funkcjonariuszy. W 1936 r. ich liczba wzrosła do 281, a w 1938 r. – do 417, w 1939 r. (tuż przed wojną) pracowało tam około 450 osób¹⁸.

Witold Butkiewicz mieszkał początkowo z rodziną w Gdyni na Wzgórzu Focha, następnie przy ulicy Śląskiej. W 1936 r. po wybudowaniu gmachu Urzędu Celnego przy ulicy Rotterdamskiej zamieszkali tam w mieszkaniu służbowym¹⁹. Urzędnik państwowy zarabiał wówczas około 210-260 zł²⁰. Praca w administracji celnej w przedwojennej Gdyni była powodem prestiżu społecznego i satysfakcji materialnej.

¹⁴ Wyciąg z aktów ślubnych Iłskiego Rzymsko-katolickiego parafialnego kościoła, w zbiorach B. Grudniewskiej.

¹⁵ *80 lat Administracji Celnej w Gdyni*, <http://www.gdynia.uc.gov.pl/index.php?cat=histo&num=1&page=0&width=1024&h...>, s. 1, z dn. 14.02.2011 r.; o historii Urzędu Celnego w Gdyni patrz: T. Węgiel, *90 lat Polskiej Administracji Celnej*, „Wiadomości Celne” 2009, nr 1-2. s. 3-8.

¹⁶ *80 lat Administracji Celnej...*, s. 1.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 2.

¹⁹ Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 26.06.2011 r.

²⁰ *80 lat Administracji Celnej...*, s. 2.

Witold Butkiewicz był kierownikiem oddziału „Molo pasażerskie”.

We wrześniu 1939 r. po wybuchu wojny pracownicy Urzędu Celnego w Gdyni otrzymali trzymiesięczne uposażenie, większość czasu spędzając na służbie do wykorzystania przez Dowództwo Obrony Wybrzeża. Urząd Celny pracował do 13 września. 14 września weszły do Gdyni oddziały niemieckie. Aresztowano wielu pracowników Urzędu Celnego, w tym naczelnika Wiktora Fałatowicza i kierownika działu Postępowanie Celne Kazimierza Downarowicza. W listopadzie 1939 r. zostali oni zamordowani w Piaśnicy.

Witold Butkiewicz 1 września 1939 r. otrzymał tytuł komisarza skarbowego w VIII grupie uposażenia. Szczęśliwie uniknął losu naczelnika – cofnięto go z transportu wraz z drugą grupą kierowanych tam urzędników. Podobnie jak pierwsza, w której znalazł się naczelnik Wiktor Fałatowicz, była ona kierowana do Piaśnicy²¹. 15 października 1939 r. władze niemieckie zarządziły przymusową ewakuację ludności polskiej z Gdyni, przy czym wagę dozwolonego do zabrania bagażu ograniczyły do 75 kg na osobę. 17 października 1939 r. komisja składająca się z pracowników Urzędu Celnego w Gdyni - Alojzego Żywczaka, inż. Józefa Gracki, inż. Józefa Zaczekiewicza i Ignacego Machelskiego, oszacowała wartość mienia pozostawionego przymusowo przez Witolda Butkiewicza w mieszkaniu nr 2 przy ul. Rotterdamskiej 9/11 na sumę 4.000 złotych²².

Rodzina Witolda Butkiewicza wyjechała do Warszawy, gdzie zamieszkała przy ulicy Wiśniowej w mieszkaniu Bohdana Butkiewicza. W czasie okupacji niemieckiej działał w Warszawie Komitet Białoruski. Jednym z jego członków został Witold Butkiewicz. Przynależność do Komitetu Białoruskiego wymagała białoruskiej deklaracji narodowościowej i oznaczała pewne przywileje w porównaniu z Polakami. Przed wojną należało do niego zaledwie 150 osób, zaś w 1943 r. liczył około 5000 członków²³. Tak radykalny wzrost liczby Białorusinów w Warszawie w ciągu kilku lat należy tłumaczyć koniunkturalizmem przy określaniu opcji narodowościowej. Jeden z działaczy białoruskich Jazep Malecki podejrzewał, że wśród członków Komitetu Białoruskiego znaleźli się też prowokatorzy i szpiedzy²⁴. Jaką rolę pełnił w Komitecie Białoruskim Witold Butkiewicz? Pochodząc z rodziny Kostrowickich, zasłużonej dla ruchu białoruskiego i literatury białoruskiej, znając doskonale język białoruski, wśród Białorusinów uważany był za „swojego” człowieka, godnego zaufania. Wstąpił też do konspiracyjnej Partii Białoruskich Nacjonalistów (PBN), tworzonej jesienią 1940 r. przez Jana Stankiewicza w celu kontaktowania się z polskim podziemiem. W jego mieszkaniu przy ulicy Bednarskiej w Warszawie odbywały się konspiracyjne spotkania PBN, w których uczestniczył Witold Butkiewicz wraz z Samuelem Kostrowickim

²¹ Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.

²² Dokument w zbiorach B. Grudniewskiej.

²³ Я. Малецкі, *Пад знакам Пагоні*, Таронта 1976, s. 108.

²⁴ Ibidem.

(4.12.1902 r. Lida – 12.07.1953 r. Buenos Aires). Ich rodzice, Maria (matka Witolda Butkiewicza) i Ambroży (ojciec Samuela Kostrowickiego), byli rodzeństwem. Początkowo do PBN wstąpił Samuel Kostrowicki. Potem wciągnął do niej swego kuzyna Witolda Butkiewicza²⁵. Obaj działali też w polskim ruchu konspiracyjnym. Wiosną 1941 r. Witold Butkiewicz wstąpił do ZWZ-AK. Jak stwierdził Jerzy Turonek, rozpoczęli „działalność na dwie strony, która w ich przekonaniu służyć miała jednej wielkiej sprawie – odbudowie w oparciu o Polskę białoruskiej państwowości. Musieli przy tym zachowywać wielką ostrożność i dyskrecję, by uniknąć możliwych, tragicznych w skutkach, oskarżeń zarówno działaczy polskiego podziemia, jak też białoruskich zwolenników współpracy z Rzeszą Niemiecką”²⁶.

Witold Butkiewicz był też oficerem Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej²⁷. Miał pseudonim „Bernard”. Wiosną 1941 r. wobec spodziewanej napaści na ZSRR wywiad Komendy Głównej AK przygotowywał się do działania na Białorusi. Do pracy wywiadowczej zgłosili się tam Samuel Kostrowicki i Witold Butkiewicz. Chęć pracy w wywiadzie AK na Białorusi motywowali swoim pochodzeniem z Mińszczyzny oraz znajomością języka białoruskiego i rosyjskiego. Tomasz Zan (1902 r. Dukszyty – 11.05.1989 r. Warszawa), szef wywiadu ZWZ na obszar północno-wschodni, organizował siatkę wywiadu na wschód od granic z 1939 r. i powierzył Samuelowi Kostrowickiemu („Jakubowi”) szefostwo ekspozytury Oddziału II Komendy Głównej w Mińsku, a Witoldowi Butkiewiczowi – placówkę terenową²⁸.

W 1971 r. Witold Butkiewicz w liście do Bernarda Zakrzewskiego („Oskara”), byłego szefa kontrwywiadu Komendy Głównej AK, pisał: „dla ułatwienia sobie wyjazdu i późniejszego umotywowania swego pobytu na terenach wschodnich – w porozumieniu z Zanem – zapisaliśmy się jeszcze w Warszawie do Komitetu Białoruskiego mieszczącego się na ulicy Książęcej, który traktował swoich członków jako przyszłych kandydatów do obsady różnych stanowisk administracji cywilnej na terenie Białejrusi. Nas Komitet skierował do Mińska z tym, że w porozumieniu z nadburmistrzem Mińska obejmujemy jakieś stanowiska w administracji cywilnej białoruskiej na tamtych terenach”²⁹. Witold Butkiewicz z Samuelem Kostrowickim wyjechali do Mińska pod koniec listopada 1941 r.³⁰. Przebywał tam do czerwca 1944 r. Przyczynili się oni, zwłaszcza Samuel Kostrowicki, do przełamania w Komendzie Głównej AK niechęci do rozmów z Białorusinami, o które wiosną 1941 r. bezskutecznie zabiegał Jan Stankiewicz. Byli oni

²⁵ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 109.

²⁶ Ibidem.

²⁷ J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993, s. 189.

²⁸ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 110.

²⁹ Cyt. za: J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 110; List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego („Oskara”), z dn. 29.05.1971 r., (kopia otrzymana od J. Turonka w zbiorach autorki).

³⁰ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 111, 117.

zwolennikami budowy Białorusi w związku federacyjnym z Polską³¹. Obaj zgłosili się do Wacława Iwanowskiego, burmistrza Mińska, który był dawnym przyjacielem Ambrożego Kostrowickiego. Po rozmowie z nim Witold Butkiewicz nie wyjechał na prowincję, tylko pozostał w Mińsku i pracował w zarządzie miejskim. Wacław Iwanowski zapewnił mu mieszkanie w domu dla pracowników zarządu miejskiego przy ulicy Leningradzkiej oraz pracę na stanowisku kontrolera, a następnie naczelnika wydziału kontroli³². Witold Butkiewicz we wspomnianym liście do Bernarda Zakrzewskiego pisał, że „stanowisko to było potem bardzo mi pomocne w mojej pracy wywiadowczej. (...) Miałem więc możliwość częstych wyjazdów w teren, przemierzyłem niejednokrotnie szosy strategiczne Mińsk - Słuck, Słuck - Baranowicze i szlaki kolejowe: Mińsk - Bobrujsk i Mińsk - Brześć. Miałem z tytułu swego stanowiska wolny wstęp do wszystkich przedsiębiorstw miejskich i wielu fabryk, które przeważnie pracowały na rzecz Niemców. Na częstych spotkaniach u burmistrza spotykałem się z przedstawicielami okupacyjnych władz niemieckich i brałem często udział w posiedzeniach, gdzie omawiano i projektowano różne interesujące nasz wywiad zarządzenia”³³. W tym czasie naczelnikiem wydziału zaopatrzenia w zarządzie miejskim w Mińsku był Bolesław Bierut³⁴.

Witold Butkiewicz początkowo kontaktował się z łącznikiem z Warszawy, który „stale do nas regularnie przeważnie co miesiąc przyjeżdżał. Nazwiska jego nie znam, pseudo zdaje mi się „Janek”³⁵. Od niego dowiedział się też, że „przybył już do Mińska kierownik komórki wywiadu na Mińsk, który ma się zająć organizowaniem całej siatki. Łącznik podał mi adres, gdzie miałem się z kierownikiem skontaktować. Tak się rozpoczęła nasza praca. Z kierownikiem spotykałem się co kilka dni, przekazując mu swoje materiały i otrzymując od niego zlecenia. Praca nasza polegała głównie na obserwacji węzła kolejowego mińskiego i wszystkich szos przebiegających przez to miasto, rejestrowaniu ruchu na nich i przewożonych tymi szlakami transportów wojskowych niemieckich. Pracownicy naszej siatki rekrutowali się z miejscowej ludności, kolejarzy, pracowników firm budowlanych itp. Mało osób z naszej klatki poznałem osobiście³⁶.

W końcu stycznia 1942 r. do Mińska przybyła Grażyna Lipińska („Danuta”), która wkrótce została szefem ekspozytury ZWZ-AK i kierowała nią do końca okupacji³⁷. Skontaktowała się z Witoldem Butkiewiczem. We wspomnieniach,

³¹ J. Turonek, *Białoruś ...*, s. 190.

³² List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...

³³ Cyt. za: J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 117-118.; List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...

³⁴ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 120.

³⁵ List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...

³⁶ Ibidem.

³⁷ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 118; W. Butkiewicz w liście do B. Zakrzewskiego z dn. 29.05.1971 r. podał, że G. Lipińska przybyła latem 1942 r.

spisanych po wojnie opisała to spotkanie: „Po tym prowizorycznym zakwaterowaniu wybieram się pod wskazany przez wileński ZWZ adres „Bernarda”. Murowany dom pracowników Białoruskiej Uprawy (powinno być: zarządu miejskiego – przyp. H. G.), chociaż częściowo spalony, prezentuje się lepiej od ocalałych w pożodze wojennej drewnianych domków. Przyjmuje mnie elegancki, przystojny mężczyzna, Witold Butkiewicz. Wymieniamy między sobą hasła i odezwy. Jest on mocno zdziwiony i rozczarowany moją osobą. - ”Justyn” zapowiadał, że przyjedzie z Warszawy oficer ZWZ. Spodziewałem się zobaczyć mężczyznę, a nie niewiastę. Przedstawia mi w czarnych kolorach warunki pracy konspiracyjnej: - Ludzie tutejsi, wychowani w ustroju komunistycznym, są bardzo nieufni i skłonni do denuncjowania. Donoszenie władzom, wszystko jedno jakim, rosyjskim, czy niemieckim, stało się tu obowiązkiem i pewnego rodzaju sportem. Polacy z Polski tak bardzo różnią się postawą i sposobem bycia od miejscowych, że natychmiast są rozpoznawani i śledzeni. „Bernard” pochodzi z Lidy i zna wyśmienie język białoruski. Już od jesieni 1941 roku pracuje w Uprawie Białoruskiej (powinno być: w zarządzie miejskim – przyp. H. G.) jako kierownik Wydziału Finansowego (powinno być: Wydziału Kontroli – przyp. H. G.). Dużo Białorusinów obywateli polskich przyjechało na sowiecką Białoruś i miejscowa ludność już do nich przywykła. Ale co robi Polka – to znaczy ja – nie znająca ani języka białoruskiego, ani rosyjskiego? Zaraz pierwszego dnia wszystkim wpadnie w oczy. Niemcy na Białorusi prześladują Polaków tak jak w Polsce, a intruzów niszczą natychmiast. „Bernard” ciągnie dalej: Berlin postanowił odtworzyć na Białorusi i Ukrainie pod swoją opieką prawosławie i zwerbował w tym celu emigranckich popów. (...) - Pan jako wysoki urzędnik proniemieckiej instytucji nie ma możliwości poznać tu prawdziwych ludzi – odpieram jego pesymistyczne rozważania”³⁸.

Witold Butkiewicz początkowo posługujący się pseudonimem „Bernard”, a następnie „Hurynowicz” i „Lewańczuk” (zmienione na polecenie Grażyny Lipińskiej), zbierał na bieżąco informacje o jednostkach wojskowych, o sytuacji na froncie, o przewidywaniach Niemców³⁹. Przekazywał meldunki z rozmów z oficerami niemieckimi do Delegatury Rządu w Warszawie⁴⁰. Orientował ją w sprawach białoruskich. Jeszcze jesienią 1941 r. nawiązał kontakt z Dyneburgiem, gdzie wśród Polaków łotewskich działała tajna organizacja, związana z II Oddziałem ZWZ w okręgu wileńskim⁴¹. W liście do Bernarda Zakrzewskiego tak charakteryzował swoją pracę i kontakty z Warszawą: „Nasze meldunki adresowane na komórkę pod kryptonimem „Pralnia” w Warszawie zabierał regularnie co miesiąc łącznik z Warszawy. (...) Zatrzymywał się przeważnie u mnie i u mnie zostawiał przywożone przez siebie zlecenia, pieniądze, a raz przywiózł nawet radiostację. (...) Kilkakrotnie

³⁸ G. Lipińska, *Jeśli zapomnę o nich...*, Warszawa 1990, s. 192-193.

³⁹ Ibidem, s. 197; List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...

⁴⁰ G. Lipińska, op. cit., s. 217, 229.

⁴¹ Ibidem, s. 226.

w okresie swojej pracy w Mińsku jeździłem do Warszawy zabierając wówczas nasze materiały, które doręczałem kierownikowi komórki wywiadu w Warszawie pod kryptonimem „Pralnia”, zmienionej później na „Pralnia II” (...) Praca naszej komórki trwała aż do lata 1944 r.”⁴². Przyjeżdżając do Warszawy mówił córce: „Dziwne, ale Białorusini nie znają białoruskiego. Muszę ich uczyć języka”⁴³.

Witold Butkiewicz miał prawo zaprzysięgania nowych członków AK. Jednym z nich była jego sekretarka, mińszczanka Anna Burzykiewicz⁴⁴. Grażyna Lipińska wspominając warunki pracy konspiracyjnej w Mińsku, wskazywała na jego znaczącą rolę: „Nasza placówka wykorzystuje stanowisko Butkiewicza „Bernarda”, jako szanowanego przez władze niemieckie kierownika finansowego Białoruskiej Uprawy (powinno być: kierownika Wydziału Kontroli zarządu miejskiego – przyp. H. G.), i w pilnych sprawach – w razie spóźnienia się kuriera – wysyła go do Warszawy. Butkiewicz wtedy wyjeżdża oficjalnie „w sprawach rodzinnych” lub dla załatwienia jakichś spraw Uprawy, które potrafi sobie wymyśleć”⁴⁵.

Warunki pracy w okupowanym przez Niemców Mińsku były niezwykle trudne i wymagały lawirowania między lojalnością wobec władz niemieckich a konspiracją przed nimi. Powszechne były donosy. Józef Mackiewicz w książce „Nie trzeba głośno mówić”, przedstawiającej w literackiej formie złożoność sytuacji wojennej na ziemiach białoruskich oraz ścieranie się tam interesów niemieckich, polskich, białoruskich i rosyjskich, w dialogu Henryka i Panisienki charakteryzował podwójną grę Samuela Kostrowickiego i Witolda Butkiewicza: „Tak. Ale powracając do nas. Żeby z naszymi kontakt nawiązać, co? – rzucił Henryk. – Z „naszymi”! Kim? Z Piekarczukim? Czy z Butkiewiczem, czy tym nowym Kostrowickim? Ja niczego na pewno powiedzieć nie mogę. Ja mogę tylko powiedzieć, że ja nie wiem, kto czyją ręką gra...”⁴⁶.

W sytuacji powszechnego braku zaufania i podejrzeń Witold Butkiewicz padł ich ofiarą - ktoś na początku 1943 r. wydał go władzom niemieckim: „zostaje aresztowany wraz ze swą sekretarką, mińszczanką zaprzysiężoną do AK inż. Anną Burzykiewicz, „Jadwigą”. Oskarżono ich, że są Polakami podającymi się fałszywie za Białorusinów, że działają tajnie na rzecz Polski. Nie ma jednak konkretnych danych ich „winy”. Szczegółowe rewizje w ich mieszkaniach niczego Niemcom w ręce nie dają. Tak samo nie wykrywają Niemcy żadnych tajnych kontaktów. Jadwiga w swojej służbie AK kontaktowała się tylko z „Bernardem”, a „Bernard” ze mną w ogrodzie działkowym p. Bogdanowej. „Jadwiga” w paszporcie sowieckim ma napisaną narodowość białoruską, „Bernard” udowadnia, że pochodzi z rodziny białoruskiej z Lidy. O zwolnienie obojga starają się usilnie prof. Iwanowski, prezes Rady Białoruskiej, Ryszard (powinno być:

⁴² List W. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...

⁴³ Na podstawie relacji H. Butkiewicz, córki W. Butkiewicza, zam. w Młochowie, z dn. 18.07.2011 r.

⁴⁴ G. Lipińska, op. cit., s. 199, 214.

⁴⁵ Ibidem, s. 212.

⁴⁶ J. Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*, Londyn 1993, s. 139.

Radosław – przyp. H.G.) Ostrowski i komendant policji białoruskiej płk. Franciszek Kuszel⁴⁷. Na podstawie donosu oskarżono go, że nie jest Białorusinem, ale Polakiem i prowadzi w Mińsku dywersyjną robotę. Wacław Iwanowski przyczynił się do zwolnienia go z więzienia, przywożąc z Lidy dokument stwierdzający, że Butkiewicz jest rodowitym Białorusinem i poręczając za niego osobiście. Czuł się on moralnie odpowiedzialny za bezpieczeństwo Butkiewicza, którego sam przyjął do pracy w zarządzie miejskim⁴⁸.

Ze wspomnień Grażyny Lipińskiej wynika, że „po kilku tygodniach śledztwo w ich sprawie zostaje umorzone, wracają obydwójce na swoje stanowiska w Uprawie Białoruskiej (powinno być: zarządzie miejskim – przyp. H. G.) i do służby w AK⁴⁹. Po 1943 r., kiedy koncepcja tworzenia państwowości białoruskiej wspólnie z Polską nie zyskała poparcia przez KG AK, na szczeblu lokalnym nadal próbowano działać na rzecz porozumienia polsko-białoruskiego, efektem czego było m.in. wstępowanie Białorusinów do AK⁵⁰. W czerwcu 1944 r. wobec zbliżania się Armii Radzieckiej pracownicy zarządu miejskiego, w tym Witold Butkiewicz, „zaopatrzyli się nielegalnie w niemieckie pieczętki i wypisują uchodzącym przed bolszewikami ludziom niemieckie przepustki na kolej (i możliwe inne środki lokomocji) bez oznaczania docelowego miejsca” – relacjonowała Grażyna Lipińska⁵¹. 28 czerwca 1944 r. wyjechali z Mińska do Warszawy przedstawiciele AK: Witold Butkiewicz, Anna Burzykiewicz, Adam Demidecki-Demidowicz, Dawinkowie, Maria, Regina, Leszek Pleśniewiczowie i inni⁵².

Po powrocie do Warszawy Witold Butkiewicz brał udział w Powstaniu Warszawskim w kompanii kapitana „Redy”. Posługiwał się pseudonimem „Lewańczuk”. 1 października 1944 r. na podstawie ostatniego przed kapitulacją rozkazu dowództwa AK otrzymał stopień podporucznika oraz przyznano mu Srebrny Krzyż Zasługi z mieczami za walkę zbrojną w szeregach AK⁵³. Uczestniczył w walkach w Śródmieściu-Południe (ul. Książęca, Instytut Głuchoniemych, gmach YMCA, gmachy i ogrody ambasad, położonych na tyłach gmachu YMCA, ogrody na tyłach Muzeum Narodowego, szpital św. Łazarza)⁵⁴. Po powstaniu trafił do Oflagu II D w Gross Born (obecnie: Borne Sulinowo)⁵⁵. Stamtąd ewakuowano go do Stalagu X B w Sandbostel pod Bremą, a następnie do Oflagu X C w Lubece⁵⁶.

⁴⁷ G. Lipińska, op. cit., s. 212.

⁴⁸ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 134.

⁴⁹ G. Lipińska, op. cit., s. 212.

⁵⁰ J. Turonek, *Kwestia białoruska w polityce obozu londyńskiego*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, 1983, t. XIX, s. 156.

⁵¹ G. Lipińska, op. cit., s. 252.

⁵² Ibidem, s. 253.

⁵³ Pismo W. Butkiewicza do Centralnego Archiwum Wojska Polskiego w Warszawie, z dn.19.04.1969 r., kopia w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁵⁴ Ibidem; http://www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Witold_Butkiewicz, z dn. 7.07.2011 r.

⁵⁵ Ibidem; Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.

⁵⁶ Ibidem.

W 1945 r. - po wyzwoleniu - wrócił do Polski⁵⁷. Osiadł z rodziną na Wybrzeżu Gdańskim. Początkowo zamieszkał w Ciepłowie, a od 1948 r. w Nowym Porcie przy ulicy Oliwskiej 12b/2⁵⁸. 4 sierpnia 1945 r. podjął pracę jako celnik w Urzędzie Celnym w Gdańsku⁵⁹. Był kierownikiem oddziału gospodarczego w Dyrekcji Ceł w Gdańsku, a następnie zastępcą kierownika (naczelnika) Urzędu Celnego w Gdańsku-Nowym Porcie⁶⁰.

28 kwietnia 1948 r. Marian Więclawski (komisarz Urzędu Celnego w Gdańsku) i Eugenia Gołombowa (starszy rejestrator) z bliżej niewiadomych powodów oświadczyli, że znają Witolda Butkiewicza od jak najlepszej strony⁶¹. Przyczyną była prawdopodobnie omawiana na zebraniu związku zawodowego przynależność Witolda Butkiewicza do AK, której nigdy nie ukrywał w żadnej ankiecie personalnej ani w innych dokumentach urzędowych⁶². Być może chodziło też o poświadczenie jego wiarygodności w ramach akcji weryfikacyjnej ludności na tzw. Ziemiach Odzyskanych. 31 sierpnia 1948 r. starosta powiatowy w Gdańsku wydał Janinie i Witoldowi Butkiewiczom, zamieszkałym w Ciepłowie (gmina Łęgowo), poświadczenie obywatelstwa polskiego⁶³. Wtedy też prawdopodobnie otrzymał mieszkanie służbowe w Nowym Porcie.

31 lipca 1951 r. mimo tego, że należał do PZPR oraz posiadał niezbędne dokumenty potwierdzające obywatelstwo polskie i kompetencje służbowe, został zwolniony z pracy i pozbawiony mieszkania służbowego w Gdańsku-Nowym Porcie⁶⁴. Żona Janina otrzymała pracę na stanowisku księgowej w szkole zawodowej w Suchaczku nad Zalewem Wiślanym, gdzie też zamieszkali⁶⁵.

W marcu 1953 r. Witold Butkiewicz został aresztowany w Elblągu i przekazany władzom ZSRR w Mińsku⁶⁶. Grażyna Lipińska, współpracowniczka z ZWZ-AK w Mińsku, aresztowana po wojnie i sądzona w Mińsku, spotkała się z nim podczas przesłuchania w areszcie śledczym, gdzie występowała jako świadek. Po latach wspominała: „W gabinecie Zirina siedzi najświeższa ofiara KGB, wydany przez Polskę Ludową, oficer AK naszej mińskiej placówki, Witold Butkiewicz, „Bernard”. On jest oskarżony, a ja mam być świadkiem w jego sprawie. „Bernard” bardzo źle wygląda. Ten niedawno piękny, postawny mężczyzna robi teraz wrażenie starca.

⁵⁷ Na podstawie: J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 135.

⁵⁸ Karta ewidencyjna W. Butkiewicza, z dn. 3.04.1951 r., przechowywana w Urzędzie Miejskim w Gdańsku.

⁵⁹ List B. Butkiewicza do Prezesa Rady Ministrów Ob. B. Bieruta, z maja 1953 r., kopia w zbiorach B. Grudniewskiej; Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.

⁶⁰ Życiorys W. Butkiewicza, z dn. 28.12.1949 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁶¹ Oświadczenie M. Więclawskiego i E. Gołombowej z dn. 28.04.1948 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁶² Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 15.07.2011 r.

⁶³ Poświadczenie obywatelstwa W. Butkiewicza, z dn. 31.08.1948 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁶⁴ List B. Butkiewicza do B. Zakrzewskiego...; Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.

⁶⁵ Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 9.02.2011 r.

⁶⁶ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 135.

Postać jego pochylona, włosy siwe, twarz wymizerowana, pomarszczona, o krzesło opierają się dwie kule. Żal patrzeć. Zirin zadaje mu pytania. Butkiewicz zastrzega, że cała jego działalność w Mińsku wraz z pracą w Uprawie Białoruskiej (powinno być: zarządzie miejskim) była na rozkaz rządu Sikorskiego, a on jako oficer polski musiał słuchać. Jego praca w wywiadzie AK miała charakter czysto wojskowy, antyniemiecki i nie dotyczyła żadnych spraw białoruskich i żadnych wewnętrznych spraw ZSRR. – Da... da... charaszo – przytakuje z zadowoleniem Zirin. Nie wiadomo czy pochwała przynależność Butkiewicza do AK, czy jego szczerść w zeznaniach. Butkiewicz w swych relacjach o działalności antyniemieckiej jest naprawdę szczerzy. Opowiada wszystkie szczegóły, między innymi swoje aresztowanie przez gestapo i wykupienie go złotem przez AK. Spomiędzy naszych mińskich żołnierzy AK wymienia mnie jako swojego szefa, Renię Pleśniewicz jako łączniczkę i wice-burmistrza Mińska w czasie okupacji, Adama Demideckiego jako swego pomocnika w wywiadzie AK. Okazało się, że Demidecki również został wydany KGB przez Polskę Ludową. Na koniec mówi: - Brałem udział w Powstaniu Warszawskim, zostałem ciężko ranny w kręgosłup. Jestem inwalidą. Na wszystkie pytania Zirina zwrócone do mnie odpowiadam po swojemu: - Nie... nie... nie... Nie znam tego człowieka. Zirin nie protokołuje moich odpowiedzi. Butkiewicz patrzy na mnie przerażony, w miarę moich zaprzeczeń coraz bardziej blednie i pochyla się. Żal mi go ogromnie. Z góry wiem, że będę musiała potwierdzić jego zeznania. Jeśli Polska Ludowa go wydała, to na pewno jest oskarżony o jakieś poważne sprawy białoruskie i antysowieckie. Jedyna jego obrona, to przedstawienie siebie jako oficera polskiego posłusznego rozkazom Naczelnego Wodza i rozkazom komendanta Głównego Armii Krajowej. Jednak musi on wiedzieć, że ani ja, ani żaden akowiec miński nie zdradził go, że wydali go agenci sowieccy, którzy 9 lat szukali go w Polsce. Dla mnie w zaprzeczaniu jest korzyść, że mam czas i możliwość zorientowania się w sytuacji. Korzystam z momentu, kiedy Zirin zagłębia się w dokumenty i uśmiecham się pojednawczo do „Bernarda” oraz kiwam głową na znak, że wszystko będzie dobrze. Zrozumiał, bo twarz jego rozpogadza się, a sylwetka nieco wyprostowuje. (...) Dobrze, że nie wiedzą, iż rodzice Butkiewicza i jego najbliżsi przyjaciele, to patrioci i działacze białoruscy, polscy obywatele⁶⁷. Grażyna Lipińska cytowała wypowiedź sędziego śledczego: „ - Witolda Butkiewicza oswobodzimy jeszcze dzisiaj. On nie winowat⁶⁸. Powyższa wersja zdarzeń jest kwestionowana przez rodzinę Witolda Butkiewicza – jego córki, jako niezgodna ze znanymi im faktami i posiadanymi dokumentami⁶⁹. Według relacji rodzinnych Witold Butkiewicz w areszcie ogłosił w pewnym momencie strajk głodowy ze względu na brak jakichkolwiek działań względem jego osoby.

⁶⁷ G. Lipińska, op. cit., s. 424-425.

⁶⁸ Ibidem, s. 426.

⁶⁹ Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 15.07.2011 r.

Rodzina pozostała w Polsce czyniła starania w celu wyjaśnienia tej sytuacji, zwolnienia Witolda Butkiewicza z aresztu i jego powrotu do Polski. W maju 1953 r. córka Barbara napisała list do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w którym zwracała się do niego z prośbą o uwolnienie ojca: „Do Prezesa Rady Ministrów Ob. B. Bieruta w Warszawie do rąk własnych. (...) Dnia 4 marca ojciec został aresztowany. Po dwóch miesiącach bezskutecznych starań, dowiedzieliśmy się w IV Departamencie Prokuratury Generalnej, że ojciec został ekstradowany do ZSRR pod zarzutem jakiegoś przestępstwa przeciwko Związkowi Radzieckiemu i że uważa się go za Białorusina”⁷⁰. Córka w liście wskazywała na jego polskie obywatelstwo i narodowość: „Ojciec mój jest z urodzenia Polakiem, posiada obywatelstwo Państwa Polskiego (odpis załączam) i nigdy obywatelstwa nie zmieniał. Matka moja, siostra i ja również posiadamy obywatelstwo polskie. Ojciec od 1.7.1922 r. do 1.9.1939 r. pozostawał na służbie państwowej w Urzędzie Celnym na różnych stanowiskach. Po odzyskaniu niepodległości w dalszym ciągu pracował w Urzędzie Celnym w Gdańsku-Nowym Porcie od 4.8.1945 r. do 31.7.1951 r. i z dniem tym został przeniesiony w stan spoczynku. Według orzeczenia Komisji Lekarskiej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku ojciec utracił 97% zdolności zarobkowych w okresie okupacji niemieckiej i po wysiedleniu nas z Gdyni wyjechaliśmy do Warszawy, gdzie ojciec w połowie 1941 roku wstąpił do organizacji podziemnej, nie wiedząc nawet, że to było AK. Wszyscy uczciwi ludzie pragnęli wtedy walczyć z okupantem i chwyтали się kontaktów, jakie udało się w tym celu nawiązać. Będąc ściganym przez władze hitlerowskie i na polecenie organizacji ojciec wyjeżdża do Mińska Litewskiego, pracuje tam w Zarządzie Miejskim aż do chwili odwołania do Warszawy, gdzie zastaje go powstanie, w którym bierze czynny udział, a następnie dostaje się do niewoli. Aresztowanie mego ojca, a następnie ekstradowanie jako przestępcę do ZSRR jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Dotychczas nie wiem na czym polegało to przestępstwo przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie rozumiem również dlaczego i na mocy jakich postanowień podlega on jurysdykcji władz ZSRR, i kiedy mamy się spodziewać jego powrotu do kraju. Ojciec z zapatrywań był komunistą. Od chwili zjednoczenia do czerwca 1951 r. należał do PZPR. Był czynnym członkiem Partii, miał opinię nieposzlakowanego obywatela, całkowicie oddanego Polsce Ludowej i gorącego zwolennika przyjaźni polsko-radzieckiej, co mogą poświadczyć wszyscy ci, którzy go znali. Najlepszym dowodem jego poglądów jest chyba to, w jaki sposób wychowywał mnie i siostrę, bo w chwili, kiedy wrócił z niewoli do kraju (pierwszym transportem mimo szykan i trudności czynionych przez polskie kierownictwo Auflagu) byliśmy jeszcze dziećmi i nasze poglądy były zupełnie nie skryształizowane. W bardzo dużej mierze właśnie wpływ ojca przyczynił się do tego, że siostra i ja wielokrotnie typowane już byliśmy jako przodownice nauki i pracy społecznej.

⁷⁰ List B. Butkiewicz...

Siostra jest w tej chwili w Odessie na III roku OSXU – wytypowana została na studia w dowód uznania za pracę w Centralnej Szkole POM i Spółdzielni Produkcyjnych w Ursynowie. Jeżeli ojciec pozostaje pod zarzutem należenia do AK, co miało miejsce jedynie i wyłącznie w czasie okupacji hitlerowskiej, to przecież chyba tylko organa sprawiedliwości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są powołane do orzekania w tej sprawie skoro ojciec jest obywatelem Państwa Polskiego. Zaznaczam przy tym, że ojciec ujawnił się natychmiast po powrocie do kraju, to jest w czerwcu 1945 r. Wierzę zresztą w Wasze słowa, Obywatelu Prezydencie, powiedziane na VI Plenum KC PZPR: „będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błędzili, znajdowali się pod wpływem obcej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi i oddawać swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny”. I właśnie opierając się na tych słowach i wiedząc, że ojcu memu prócz należenia do AK w czasie okupacji nic zarzucić nie można, uważam, że mam prawo, a nawet obowiązek prosić Was, Obywatelu Prezydencie, o pomoc i interwencję⁷¹.

W odpowiedzi z 12 maja 1953 r. Prokuratura Generalna stwierdzała: „W związku z podaniem, skierowanym do Obywatela Prezesa Rady Ministrów, zawiadamiam, że Butkiewicz Witold s. Adolfa ur. 21.3.1902 r. postanowieniem Prokuratora Generalnego P.R.L. z dn. 5.II.1953 r. przekazany został do dyspozycji władz Z.S.R.R. jako przestępca wojenny⁷².

Siostra Witolda Butkiewicza, Czesława, również zabiegała u Ministra Obrony Narodowej o wyjaśnienie aresztowania brata i wydania go władzom ZSRR. W odpowiedzi z 25 czerwca 1953 r. otrzymała informację, że jej podanie z 14 czerwca w sprawie udzielenia wiadomości o bracie zostało skierowane do Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie w celu rozpatrzenia i „powiadomienia Obywatelki o sposobie załatwienia⁷³. Na ile czynione przez rodzinę zabiegi u Bolesława Bieruta i ministra obrony narodowej o powrót Witolda Butkiewicza z ZSRR okazały się pomocne, trudno jednoznacznie stwierdzić. Grażyna Lipińska zwolnienie Witolda Butkiewicza z więzienia w Mińsku i jego powrót do Polski wiązała ze śmiercią Berii i z chaosem w urzędzie śledczym⁷⁴. Z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że jedną z przyczyn jego zwolnienia była śmierć Józefa Stalina i związana z nią zmiana kursu politycznego w ZSRR, co zresztą Witold Butkiewicz podkreślał po powrocie w rozmowach z rodziną⁷⁵. Już w październiku 1953 r. Witold Butkiewicz był na wolności, o czym świadczy jego list wysłany z Mińska do siostry Czesławy, która mieszkała w Warszawie. Z listu tego wynika, że mieszkał wówczas w Mińsku u niejakich

⁷¹ Ibidem.

⁷² Pismo Prokuratury Generalnej do B. Butkiewicz, z dn. 12.05.1953 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁷³ Pismo Gabinetu Ministra Obrony Narodowej do Cz. Butkiewicz, z dn. 25.06.1953 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁷⁴ G. Lipińska, op. cit., s. 347.

⁷⁵ Na podstawie relacji B. Grudniewskiej, z dn. 15.07.2011 r.

Sielezniowych przy Grigoriewskim Piereułku 11 m 2⁷⁶. Świadczy on o wcześniejszej korespondencji z rodziną, m.in. z córką Hanną, która z powodu aresztowania ojca została odwołana ze studiów w Odessie do Polski: „Otrzymałem dziś od niej list, w którym donosi mi, że ministerstwo odwołuje ją do kraju. Tak mi z tego powodu smutno i źle na duszy, że wypowiedzieć tego nie mogę. A tak się cieszyłem, nic Wam nie pisałem, chciałem zrobić niespodziankę – od pewnego czasu jestem już na wolności, mieszkam w prywatnym domu u sympatycznej rodziny i czekam na zakończenie formalności, by jechać do domu. Myślę, że wszystko to nie potrwa już dłużej niż miesiąc. Otrzymałem zapomogę i żyję sobie skromnie, spaceruję, dużo śpię, staram się dużo jeść i zwiedzam piękny odbudowany Mińsk. Tak mi przykro za sprawą Hani, jeżeli to ma jakiś związek ze mną, to Hania może powiedzieć w Ministerstwie, że zwracałem się tutaj do odpowiednich władz z zapytaniem czy moja sprawa może mieć jakiś wpływ na prawo nauki Hani w Związku Radzieckim. Zdziwiono się, gdy powiedziałem, że Hanię odwołano i powiedziano, że ich zdaniem moja sprawa w stosunku do Hani żadnego wpływu nie ma i mieć nie może. Ach, jak mi jest z tym wszystkim źle i niedobrze. (...) Kochani moi, przekonuję się, że żyję zbyt długo i zupełnie niepotrzebnie na świecie, przynosząc samym swoim istnieniem tylko kłopoty i zmartwienia tym ludziom, których najbardziej kocham. Wybaczcie wszyscy. Niestety, cofnąć życia już nie mogę i wierzę, że może wszystko jakoś się ułoży i Hania albo wróci, albo będzie kończyła studia w kraju”⁷⁷. Witold Butkiewicz w liście wspomina mimochodem, że „też miałem dużo swoich zmartwień i smutków”⁷⁸. Dostęp do materiałów śledztwa prowadzonego w jego sprawie w 1953 r. w Mińsku, mogłby wiele wyjaśnić. Jednakże, jak podkreśla to Jerzy Turonek w liście do Barbary Grudniewskiej, dostęp do nich okazał się niemożliwy.

W styczniu 1954 r. Witold Butkiewicz wrócił do Polski⁷⁹. Z wystawionego 29 kwietnia 1954 r. przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim zaświadczenia wynika, że: „ob. Butkiewicz Witold, s. Adolfa, ur. 26 marca 1902 r. przebywał w więzieniu śledczym od dnia 4 marca 1953 roku do dnia 18 stycznia 1954 roku i w wyniku przeprowadzonego śledztwa został zwolniony, a postępowanie karne przeprowadzonego śledztwa wymienionemu umorzono”⁸⁰. Zaświadczenie to jest przykładem dokumentu, świadomie fałszującego niedawną

⁷⁶ List W. Butkiewicza do Cz. Butkiewicz, z dn. 9.10.1953 r., z zbiorach B. Grudniewskiej.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 135; Zaświadczenie nr 69597 Ministerstwa Administracji Publicznej. Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Tomaszowie Lubelskim na ulgowy przejazd osoby przybywającej lub powracającej w ramach akcji repatriacyjnej z krajów Europy Zachodniej i Południowej i z krajów ZSRR oraz na uzyskanie ulgi na przewóz mienia z kredytowaniem opłat na rachunek PUR, z dn. 18.01.1954 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

⁸⁰ Zaświadczenie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie Lubelskim, z dn. 29.04.1954 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

przeszłość Witolda Butkiewicza. Nie ma w nim informacji o jego pobycie w więzieniu w Mińsku. Poza tym 18 stycznia 1954 r. było datą jego powrotu do Polski, a nie kończącym pobyt w więzieniu śledczym w Tomaszowie Lubelskim, jak wskazano w powyższym piśmie. Wiele wątpliwości budzi także romantyczna wersja podana we wspomnieniach Grażyny Lipińskiej, rzekomo opowiedziana jej przez Witolda Butkiewicza, którego odwiedziła po powrocie z łagrów, po 1956 r.: „Mówił mi: - Jacy dobrzy są ludzie w Mińsku. Kiedy wyszedłem z więzienia, usiadłem na ławce na skwerku i nie mogłem się podnieść. Otoczyły mnie przechodzące kobiety. „Pan pewno z więzienia?” pytały, poznając to po mojej cerze. Jedna z nich zaprosiła mnie na nocleg, druga przyniosła z domu pożywienie, trzecia pobiegła na dworzec pytać się o pociąg do Warszawy i kupić bilet. Przez delikatność żadna z nich nie pytała o moją sprawę. – Szkoda Białorusi – westchnął i lzy potoczyły mu się z oczu”⁸¹. Wątpliwości budzą przede wszystkim rozbieżność tej wersji z faktycznymi terminami zwolnienia z więzienia i powrotu do Polski oraz fakt, że wrócił z grupą repatriantów z ZSRR. Faktyczną wersję związaną z opuszczeniem więzienia i powrotem Witolda Butkiewicza do Polski, przedstawił on w cytowanym liście do siostry Czesławy. Niewiadomo, w jaki sposób trafił do rodziny Sielezniowych w Mińsku, u której mieszkał od października 1953 r. do stycznia w 1954 r.

Po powrocie do Polski, po krótkim pobycie u siostry Czesławy w Warszawie, osiadł w Toruniu przy ulicy Mickiewicza 58. 12 lutego 1957 r. zwrócił się do Ministra Handlu Zagranicznego z prośbą o rehabilitację. 8 kwietnia 1957 r. Komisja Rehabilitacyjna i Kwalifikacyjna w Urzędzie Celnym w Gdańsku w składzie: Melin Mieczysław, Solarz Bogusław, Jakkiel Edward i Rutkowski Stanisław, „działając na podstawie pisma okólnego Ministra Handlu Zagranicznego – Gabinet Ministra Nr 25 z dn. 24.XI.1956 oraz zarządzenia Centralnego Zarządu Ceł z dn. 29.XI.1956 r. Nr. VI – 1678/56 po rozpatrzeniu prośby wniesionej przez Butkiewicza Witolda z dnia 12 lutego br. do Ministra Handlu Zagranicznego w Warszawie postanowiła uznać prośbę ob. Butkiewicza za słuszną i w pełni go rehabilitować. Stwierdzono bezspornie tak z akt osobowych petenta jak również z ustnych oświadczeń osób pracujących wówczas z ob. Butkiewiczem, że wymieniony był dobrym pracownikiem i dobrym fachowcem, a jedynie na jawne przyznanie się we wszelkiego rodzaju ankietach do przynależności do A.K. było powodem szykanowania go ze strony Komitetu Partii jak również U.B. i w konsekwencji przeniesienia ob. Butkiewicza przez byłą Dyрекcję Ceł w stan spoczynku na podstawie art. 10. punktu c dekretu z dnia 14.V.1946 o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych (Dz. U.R.P. Nr. poz. 129). Odnośnie ponownego przyjęcia ob. Butkiewicza do pracy w administracji celnej – Komisja nie zajmuje żadnego stanowiska, a to z uwagi na niewiadomy obecny stan zdrowia wyżej wymienionego i ewentualnych wolnych etatów i sprawę tą Komisja odstępuje do decyzji kierownictwa Urzędu Celnego w Gdańsku”⁸².

⁸¹ G. Lipińska, op. cit., s. 426.

⁸² Postanowienie Komisji Rehabilitacyjnej i Kwalifikacyjnej w Urzędzie Celnym w Gdańsku, z dn. 8.04.1957 r., w zbiorach B. Grudniewskiej.

4 grudnia 1970 r. Witold Butkiewicz uzyskał miejsce i przeniósł się do Państwowego Domu Rencisty w Toruniu. Zmarł 11 października w 1975 r. w szpitalu w Nadarzynie pod Warszawą - w czasie pobytu u córki Hanny. Pochowano go w Żyrardowie w grobach rodzinnych. Tam też spoczywa jego żona Janina, zmarła 26 stycznia 1962 r.⁸³

Witold Butkiewicz najbardziej wpisał się w historię stosunków polsko-białoruskich w okresie okupacji niemieckiej. Wywodząc się z rodziny wielce zasłużonej dla białoruskiego ruchu narodowego, w okresie międzywojennym służył jako pracownik urzędu celnego na rzecz państwa polskiego. Na miejsce stałego pobytu wybrał Gdynię, gdzie osiadł wraz z żoną i dwiema córkami. Miasto to pozostało w pamięci rodzinnej wraz z pamiątkowymi zdjęciami, na których utrwalono spacery po Gdyni, nad morzem i w lesie, gdyńskie przedszkole na Kamiennej Górze - w towarzystwie różnych osób, m.in. żony Wiktora Fałatowicza i jego córki Danuty oraz innych w większości anonimowych obecnie osób, np. ówczesnych przedszkolaków. Los ocalał Witolda Butkiewicza przed wywiezieniem go we wrześniu 1939 r. do Piaśnicy i rozstrzelaniem przez Niemców. Podarował mu długie i ciekawe życie (73 lata), nie pozbawione momentów pełnych dramatycznych niespodzianek.

⁸³ J. Turonek, *Wacław Iwanowski...*, s. 135; М. Пецюкевіч (М. Pieciukiewicz), *Лісты 1956-1982 Listy*, Беласток 2005, s. 132-133.